

Jest to tylko jedna z możliwości, niemniej jednak bardzo prawdopodobna, która musi działać potężnie deprymujące na Niemców. -

Nie było nigdy moim zwyczajem wdawać się w spekulacje na temat niem. nastrojów. W ostat. tygodniu nadeszła jednak wiadomość, której nie sposób pominąć. Wiadomo, że jeńcy ros. byli najgorzej ze wszystkich traktowani przez Niemców. Otóż obecnie dżwio Niem. nakazało skasowania upokarzających napisów czarnych, które dotąd Rosjanie musieli nosić, dawanie im takich samych porcji żywnościowych, jak innym jeńcom, jednym słowem traktowania Rosjan prawie tak, jak gdyby byli ludźmi. Teraz, gdy Niemcy w panice wycofują się przez Sebastopol, ma to szczególną wymowę. Przypomina mi się z czasów mego pobytu w Afryce przysłowie taut. krajowców z nad rzeki Zambesi: " Gdy przeobdziej przez rzekę, nie mów źle o matce krokodyla". Ci krajowcy są ludźmi niewątpliwie bardzo przeszornymi.

Forwalam sobie jednak nieć usasadnione wątpliwości, czy tego rodzaju podległości sdołają uśmierzyć siłę uderzeń mazałka Żukowa. -

Ofensywa powietrzna przybrała w ciągu marca rozmiary niewiarygodne. Lotn. sojusz. rzuciło w tym miesiącu pełne 59.000 ton bomb na Niemcy i tereny okupowane. Dane z kwietnia pozwalają przypuszczać, że ta cyfra zostanie w bież. miesiącu jeszcze przekroczona. Przypom wszystkim niema w naszych operacjach powietrz. niczego dorywczego. Przeciwnie są one skoordynowane z działaniami ros. w jedn. logiczną całość, dzięki skierowaniu ataków nie tylko przeciwko samym fundamentom niem. potencjału wojennego, jak lotniska i fabryki, lecz również celom bardziej bezpośrednim, jak linje łączności i ewent. szlaki odwrotu w krajach bałkańskich, zwłaszcza na arterie Dunaju. Na zachodzie jesteśmy świadkami przygotowań do wielkiego, skombinowanego uderzenia. Niewolno nam zapominać również, ile zawdzięczamy Amerykanom i ich uporowi, z jakim, nie bacząc na początkowe,